

ROMAN MAGRYŚ

Uniwersytet Rzeszowski

Literacki PR Adama Naruszewicza. Refleksje na marginesach monografii *Czytanie Naruszewicza*

W 2015 roku zostały wydane dwa tomy analiz i interpretacji różnych tekstów Adama Naruszewicza pod wspólnym tytułem *Czytanie Naruszewicza*. Redaktorzy pierwszego tomu w zamieszczonej do niego *Przedmowie* jednoznacznie oceniają wartość publikacji, wskazując na jej bezsprzeczne walory naukowe:

Pomieszczone w pierwszej części tomu opracowania monograficzne ód Naruszewicza znacząco wzbogacają stan badań nad jego twórczością. Przynoszą one bowiem nowe ustalenia faktograficzne, dotyczące czasu powstania niektórych ważnych utworów, okoliczności ich druku oraz wydarzeń i osób, przedstawione w jego wierszach lub stanowiące niezbędny dla pełnej, pogłębionej lektury kontekst poznawczy. Uściślenia te, dokonane na podstawie źródeł z epoki, mają niebagatelne znaczenie dla prawidłowych odczytań poezji oświeceniowego autora. Przede wszystkim jednak rozprawy zgromadzone w tomie zawierają całościowe, pełne i wszechstronne interpretacje wierszy (lub ich znaczące dopełnienia), pozwalające nie tylko ukazać obszar spraw i problemów frapujących autora ody I, *24 Na powrót senatorów*, ale też dostrzec właściwości jego sztuki poetyckiej, ukazać miejsce tego poety na naszym oświeceniowym parnacie, związku z tradycją literacką i poszukiwania własnej drogi twórczej¹.

Drugi tom publikacji cechują te same osiągnięcia badawcze, a w dodatku zawiera on omówienia utworów Naruszewicza należących do różnych gatunków literackich. Redaktorzy tomu podkreślają wagę podjętych analiz i interpretacji literackich z uwagi na ich nowatorski i kompleksowy charakter:

Autorzy małych monografii utworów Naruszewicza proponują nowe odczytania wierszy, które były już wielokrotnie przywoływane w opracowaniach jego twórczości. Inni prezentują szczegółowo ujęte interpretacje utworów mniej dotąd wykorzystywanych w badaniach, rzadko wspominanych, a niesłusznie, ich zdaniem, pomijanych lub traktowanych marginesowo – ze względu na utrwalone, z góry przyjęte i niekorygowane przez lata opinie o ich mniejszej atrakcyjności artystyczno-literackiej. Jeszcze inni autorzy pomieszczonych w tomie rozpraw znakomicie dopełniają dotychczasowy stan badań, między innymi dzięki bliższej obserwacji stosowanych przez tego poetę rozwiązań warsztatowych i uwzględnieniu w rozważaniach faktów pozaliterackich, które miały znaczący wpływ na ukształtowanie i przeznaczenie charakteryzowanych utworów².

¹ B. Wolska, T. Kostkiewiczowa, B. Mazurkova, *Przedmowa* [w:] *Czytanie Naruszewicza*, t. 1, red. B. Wolska, T. Kostkiewiczowa, B. Mazurkova, Warszawa 2015, s. 11.

² B. Wolska, T. Kostkiewiczowa, B. Mazurkova, *Przedmowa* [w:] *Czytanie Naruszewicza*, t. 2, red. B. Wolska, T. Kostkiewiczowa, B. Mazurkova, Warszawa 2015, s. 11.

Bogactwo zaprezentowanych w monografii *Czytanie Naruszewicza* ujęć twórczości autora ody *Na powrót senatorów* skutkuje jednak pewnym paradoksalnym efektem – czytelnik otrzymuje różne wizerunki poety, które nie tyle pomagają, ile przeszkadzają w ustaleniu zasadniczych rysów jego tożsamości ideowo-artystycznej. Przyczyny tego są dwie: po pierwsze, w omawianych utworach dochodzą do głosu rozmaite role i stany świadomości społecznej Naruszewicza, które pozornie lub faktycznie ze sobą kolidują, po drugie, w sposób stereotypowy uznawany jest on w wielu artykułach za pisarza oświecenia, bez wniknięcia w istotę tego problemu. W odniesieniu do pierwszej kwestii należy stwierdzić, że Naruszewicz w swoich utworach literackich gra rolami personalnymi w tym sensie, że w różny sposób manewruje swymi identyfikacjami społecznymi. Na to zagadnienie zwróciła szczególną uwagę Barbara Wolska w artykule *Przyjacielska intencja i pochlebna skaza: „Do Ignacego Witosławskiego, oboźnego polnego koronnego. O złym używaniu poetyki”*. W swym tekście naukowym badaczka stawia pytanie o stosunek Naruszewicza do twórczości panegirycznej, w tym także do jego własnych utworów pochwalnych. W trakcie wywodu na ten temat stwierdza, że w odzie *Do Ignacego Witosławskiego...* Naruszewicz z dystansem podchodzi do pochwał, których przedmiotem jest „honor wysokiego rodu i splendory z nim związane”. Według niej poeta:

Jednoznacznie wskazuje [...], że nie ceni powierzchownych walorów „wspaniałości” zewnętrznej, jaką dają stanowiska i urzędy. Nie majątek i tytuły, w jego przekonaniu, decydują o walorach człowieka, Fortuna jest bowiem niestała i bywa kapryśna. Według Naruszewicza o prawdziwej wielkości człowieka stanowi jego wnętrze, osobowość, posiadane zalety oraz zasługi³.

Barbara Wolska jednocześnie przyznaje, że Naruszewiczowi nieobca była interesowna twórczość pochwalna. Wiersz *Do Ignacego Witosławskiego...* – w jej opinii – zrodził się z autorefleksji pisarza nad swą dotychczasową postawą społeczną, której istotnym czynnikiem było wchodzenie w rolę autora panegiryków zorientowanego na pozyskanie określonych korzyści. Badaczka zakłada, że Naruszewicz przeszedł proces wychowawczy, który powoli prowadził do pozytywnych skutków wśród „członków elity twórczej i intelektualnej”. W tym kontekście wiersz *Do Ignacego Witosławskiego...* byłby wyrazem nowego stanowiska społecznego Naruszewicza, który zyskał właściwą świadomość obywatelską:

Omawianą odę nie bez racji można uznać za podjętą w dobrej wierze i ze szczerymi intencjami próbę przełamania nieetycznych motywacji tworzenia panegirycznych utworów. Tym bardziej więc zasługuje na uwagę, że takimi przesłankami kierował się sam autor przy wyborze chwalonych osób i pozaartystycznych okoliczności wystąpienia poetyckich. Krytykuje on też tutaj (ale i w innych utworach, na przykład w odzie II, 17 *Na akt weselny księżęcia Michała Radziwiłła... z Heleną Przędziecką...* w. 17–20) sztamkowe motywy panegiryków i sposoby ich organizacji, chociaż były mu one bliskie z racji upodobań estetycznych. Stosował je także ze względu na znajomość mentalności i gustu osób, którym dedykował swoje wiersze⁴.

³ B. Wolska, *Przyjacielska intencja i pochlebna skaza: „Do Ignacego Witosławskiego, oboźnego polnego koronnego. O złym używaniu poetyki”* [w:] *Czytanie Naruszewicza*, t. 1, s. 435.

⁴ Tamże, s. 439.

Barbara Wolska, poddając ocenie kolejne utwory panegiryczne Naruszewicza, uznaje, że oda *Do Ignacego Witosławskiego...* stanowiła wyraz rzeczywistego przełomu w postawie twórczej poety, który od momentu jej napisania wygłaszał tylko uzasadnione faktami pochwały, głosił zasługi wymierne i autentyczne:

Okazuje się zatem, że Naruszewicz tylko częściowo wywiązał się ze swej deklaracji złożonej w odzie skierowanej do Witosławskiego. W dalszym ciągu pisał utwory pochwalne i panegiryczne, choć prawdopodobnie uważał, że zawarte w nich pochwały miały swe odzwierciedlenie w rzeczywistości. Czytając i oceniając te teksty bez uprzedzeń, zauważamy, że tak było w istocie. W późniejszym czasie poeta nie tworzył już bowiem wierszy, które zawierały laudacje odnoszące się do mało znaczących w skali kraju faktów z życia magnatów. Skupił się przede wszystkim na odnotowaniu ważnych wydarzeń publicznych lub prywatnych, które dotyczyły Stanisława Augusta, także w wierszach podarunkowych, traktowanych osobiście i z rokokową kurtuazją, niebędących tradycyjnymi panegirykami⁵.

W ten sposób badaczka świadomie czy też mimowolnie postuluje przeprowadzenie granicy dzielącej twórczość Naruszewicza na dwa okresy: pierwszy charakteryzowałby się pisarstwem sytuacyjnym o ambiwalentnym wydźwięku aksjologicznym, w drugim zdecydowanie dominowałyby utwory uzasadnione z moralnego i społecznego punktu widzenia. Na tej podstawie można by też dokonać dwóch różnych identyfikacji tożsamości społecznej i literackiej poety. Tożsamość pierwszego okresu twórczości Naruszewicza byłaby pęknięta, cechowałoby ją bowiem zogniskowanie na dwóch przeciwstawnych celach społecznych. Jednym z nich byłaby osobista kariera poety, z której realizacją szłyby w parze utwory zdominowane przez iluzoryczne uznanie czy podziw. Nie wykluczałyby one, co prawda, wierszy autentycznie patriotycznych, które jednak inspirowane byłyby także różnymi oczekiwaniami personalnymi. Drugi etap twórczości Naruszewicza charakteryzowałoby natomiast obiektywne wystąpienia obywatelskie, znamionujące krystalizację jego tożsamości wokół rzeczywistych potrzeb społecznych i narodowych.

Problem ten można w sposób bardziej pogłębiony zbadać, analizując bliżej zjawisko sytuacyjności poezji oświecenia. Przez sytuacyjność tej poezji należy rozumieć to, że powstawała ona w odpowiedzi na doraźne potrzeby personalne, towarzyskie, społeczne czy polityczne pisarzy i ich protektorów. Literatura sytuacyjna jest to twórczość kreowana niejako na gorąco, zaspokajająca aktualne zainteresowania nadawcy tekstu literackiego, jego mocodawcy oraz wyobrażonego i konkretnego odbiorcy. Stanowi ona często odpowiedź na następujące szybko po sobie lub występujące niemal równocześnie zjawiska, procesy i wydarzenia społeczne, polityczne czy obyczajowe, między którymi zachodzą pozorne lub autentyczne kolizje wartości. W tych okolicznościach możliwe jest, że w ciągu stosunkowo krótkiego czasu powstają utwory jednego pisarza naznaczone różnymi rolami społecznymi, za którymi stoją rozmaite systemy aksjologiczne czy decyzje o charakterze publicznym. Jeśli nawet utwory sytuacyjne dzieli stosunkowo długi okres powstania, uwidaczniają one wybiórczość ideową wypowiedzi dosto-

⁵ Tamże, s. 443.

sowanych za każdym razem do innych aspektów branej pod uwagę rzeczywistości. Z drugiej zaś strony w poszczególnych utworach o charakterze sytuacyjnym mogą zdarzać się symptomy rozchwiania osobowości twórcy wynikające z nagłej zmiany pełnionej przez niego roli społecznej, a w konsekwencji rysującej się przed nim potrzeby lub przymusu podjęcia nowych zadań publicznych.

Problem ten pojawia się na przykład w wierszu *Niemenczyn, z okazji otrzymanego tego probostwa*, który na nowo zinterpretował Paweł Pluta. Wiersz dotyczy sytuacji materialnej i finansowej Naruszewicza po kasacji zakonu jezuitów, do którego należał poeta. Paweł Pluta starannie odtwarza psychologiczne perturbacje Naruszewicza związane z tym ważnym społecznie i personalnie wydarzeniem. Kreśli wahania i zmienność nastrojów poety w związku z decyzjami króla dotyczącymi jego osoby. Ostatecznie odnosi się do oczekiwań Naruszewicza, jakie żywił względem króla od momentu kasacji zakonu jezuitów do powierzenia mu odległego od Warszawy probostwa małej miejscowości Niemenczyn.

Kierowane do Stanisława Augusta zapewnienia, że nowa sytuacja życiowa zmusza poetę do opuszczenia Warszawy, mają [...] na celu potwierdzenie niezmiennego szacunku, jakim twórca darzy władcę. Eksjezuita pragnie przekazać królowi, że jako podwładny nadal będzie okazywał mu swoje oddanie i przywiązanie przy każdej nadarzającej się okazji. Poświęca tej kwestii aż dwie kolejne strofy ośmiosekstynowego utworu, wskutek czego apostroficzny tok wypowiedzi obejmuje zatem niemal połowę liryku.

Przez słowa wdzięczności przebija jednak smutek i żal. Już w strofie otwierającej utwór Naruszewicz daje jasno do zrozumienia, że liczył na innej jakości wsparcie ze strony władcy, być może na administrowanie w jednej ze stołecznych parafii, a więc pomoc umożliwiającą mu pozostanie w Warszawie i kontynuację rozpoczętych prac historycznych oraz literackich, a także podtrzymanie bezpośrednich kontaktów z królem. Poczucie smutku i żalu wpisane jest w cały utwór...⁶

Wskazanie na sytuacyjny charakter twórczości Naruszewicza może okazać się kluczem do zrozumienia rozwarstwień tożsamości pisarza, problemem pozostaje jednak pytanie o celowość wprowadzania do literaturoznawstwa takiej kategorii badawczej, skoro w ramach studiów nad piśmiennictwem staropolskim i epoki oświecenia funkcjonuje pojęcie literatury okolicznościowej. Kwestii tej nie da się wyjaśnić bez próby przyjrzenia się propozycjom definicji literatury okolicznościowej i osadzenia w ich kontekście kategorii „literatura sytuacyjna”.

Istotną rolę w odniesieniu do tej sprawy odgrywają przede wszystkim definicje słownikowe, które wyznaczają kierunki uściśleń i dalszych poszukiwań teoretycznych. Sugestywną definicję i charakterystykę literatury okolicznościowej zawiera *Słownik literatury staropolskiej* pod redakcją Teresy Michałowskiej. Jest ona też autorem hasła „literatura okolicznościowa”, w którym w skondensowanym wywodzie w pierwszej kolejności rozstrzyga znaczenie tego pojęcia:

Mianem „literatury okolicznościowej” określa się obszerny dział piśmiennictwa staropolskiego obejmujący zarówno twórczość poetycką, jak i prozatorską, dający się wyodrębnić na podstawie kryteriów genetycznych, funkcjonalnych i strukturalnych. Nazwę „okolicznościowa” upowszechnił

⁶ P. Pluta, *Powściągliwie dziękczynnym piórem o królewskim darze: „Niemenczyn, z okazji otrzymanego tego probostwa”* [w:] *Czytanie Naruszewicza*, t. 1, s. 392.

w nauce o dawnej literaturze J. Nowak-Dłużewski, odnosząc ją wszakże tylko do poezji. Utwór okolicznościowy powstawał w bezpośrednim związku z określonym wydarzeniem publicznym (elekcja, koronacja, ingres, wojna, sejm) lub prywatnym (ślub, pogrzeb, narodziny potomka), przy czym stopień prywatności zależał w dużej mierze od osoby będącej podmiotem uroczystości; ślub królewski był zarazem aktem politycznym⁷.

Inną perspektywę spojrzenia na literaturę okolicznościową obrał Edmund Rabowicz w haśle „okolicznościowa literatura polityczna” zamieszczonym w *Słowniku literatury polskiego oświecenia*. Za nadrzędny termin stosujący się do tekstów opiewających wydarzenia publiczne i prywatne przyjął kategorię „literatury okazjonalnej”. Rabowicz konkretyzuje wachlarz tematów tej literatury analogicznie do zakresu pojęcia literatury okolicznościowej ustalonego przez Michałowską:

Literaturę „okazjonalną” najczęściej klasyfikuje się według konkretnych jednostkowych wydarzeń (lub ich rocznic), dotyczących a) wydarzeń związanych z życiem rodzinnym wysoko postawionych osobistości (urodziny, imieniny, zaręczyny, ślub, śmierć czy pogrzeb), jak też z ich karierą i działalnością publiczną (elekcja, koronacja, abdykacja, podróż czy publiczne wystąpienie), b) wydarzeń z zakresu życia politycznego, takich jak: zwycięstwo czy klęska militarna; otwarcie, reasumpcja (wznowienie) lub zamknięcie obrad sejmu czy kadencji trybunału; ogłoszenie konstytucji, manifestu czy sentencji wyroku⁸.

Rabowicz rezerwuje ostatecznie termin „literatura okolicznościowa” dla tekstów o znaczeniu politycznym. Ważnym posunięciem teoretycznym tego badacza jest poszerzenie zakresu tej literatury o utwory, „które trudno przyporządkować jakiemuś konkretnemu wydarzeniu, a które determinuje raczej pewna sytuacja o dłuższym trwaniu, np. literatura programowa, ekscytarzowa czy elegijna”⁹. Kwestia definicji literatury okolicznościowej została na nowo podjęta w trakcie ogólnopolskiej konferencji poświęconej różnym zagadnieniom piśmiennictwa okazjonalnego, która odbyła się w Uniwersytecie Rzeszowskim w 2012 roku. Pokłosiem tej konferencji są monografie naukowe *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830. W kręgu spraw publicznych i narodowych* i *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830. W kręgu spraw prywatnych i środowiskowych*.

Monografie te zawierają wiele cennych wskazówek, sugestii i reinterpretacji dotyczących kwestii definicji literatury okolicznościowej. Szczególne znaczenie teoretyczne mają przy tym dwa teksty pokonferencyjne: *Poezja okolicznościowa epoki oświecenia jako problem badawczy* Jerzego Snopka i *Literatura okolicznościowa czy literatura okoliczności* Sławomira Kufła. Jerzy Snopek stara się wyznaczyć zakres pojęć „okolicznościowa poezja polityczna” i „okolicznościowa poezja prywatna”. Jako wyróżnik okolicznościowej poezji politycznej przyjmuje „natych-

⁷ T. Michałowska, *Literatura okolicznościowa* [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 1990, s. 420.

⁸ E. Rabowicz, *Okolicznościowa literatura polityczna* [w:] *Słownik literatury polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1991, s. 338.

⁹ Tamże.

miastową reakcję poetycką na konkretne, jednostkowe wydarzenie” o takim właśnie charakterze. Badacz jednocześnie poszerza listę wydarzeń nośnych społecznie wymienionych przez Rabowicza:

Zapoznawszy się z bardzo bogatymi zasobami okolicznościowej poezji politycznej doby oświecenia, przyjdzie nam stwierdzić, że lista kategorii wydarzeń [politycznych i prywatnych] zaprezentowanych przez Rabowicza daleka jest od kompletności; nie ma zresztą pewności, czy badacz do kompletności dążył. Brakuje przede wszystkim wydarzeń związanych z Kościołem, np. ingresów biskupich, ale także uroczystości związanych z kanonizacją, beatyfikacją, świętymi obrazami czy wreszcie – z kasatą zakonów. Także rejestr wydarzeń związanych z życiem osobistym lub karierą wysoko postawionych osób można uzupełnić chociażby o takie, jak: zamach na życie, zabójstwo, porwanie, uwięzienie, zdrada, pobicie (*casus* Suchorzewskiego), intryga (afery Dogrumowej), choroba (Sołtyk) itp.¹⁰

Jerzy Snopek w próbach radzenia sobie z bogactwem tekstów okolicznościowych przy braku ich precyzyjnej definicji ucieka się też do narzędzi genologicznych, chociaż i te ostatecznie uznaje za zawodne. Najpierw więc postuluje za utwory okolicznościowe uznawać tylko takie teksty, które realizują gatunkowe normy starożytnej poezji okolicznościowej, ale zaraz potem zauważa, że oświeceniowa liryka okazjonalna nie zawsze ściśle przestrzegała utartych schematów i konwencji literackich. Za istotny wyróżnik poezji okolicznościowej oprócz jej tematyki i struktury gatunkowej badacz uznaje więc ostatecznie społeczną aktualność danego tekstu, ukazywanie niejako na gorąco jakiegoś istotnego wydarzenia z kręgu jednostkowych wydarzeń politycznych, publicznych pozapolitycznych i prywatnych. Sławomir Kufel, w pewnym sensie relatywizując zagadnienie sytuacji poezji, idzie tą samą drogą w definiowaniu literatury okolicznościowej co Jerzy Snopek. Jego zdaniem nie ma literatury, która jakoś nie odpowiadałaby rzeczywistości zewnętrznej. Toteż o okazjonalności tekstu literackiego przesądza sposób przetworzenia jej przez artystę, ranga, jaką nada danemu wydarzeniu poprzez wyrażenie o nim swej subiektywnej opinii dzięki zastosowaniu określonych figur poetyckich. Okolicznościowość poezji rodzi się zatem na styku rzeczywistości z wrażliwością artysty i umiejętnością zabrania głosu w danej sprawie:

Okazuje się zatem, że aby mówić o istocie literatury okolicznościowej, trzeba poczynić wstępnie kilka rozpoznań krytycznych. I tak wypadnie podzielić „okolicznościowość” na publiczną i prywatną, przy czym bywa, że wspomniane zakresy mocno się przenikają. Po wtóre, zakładamy, iż żaden tekst tzw. okolicznościowy nie odnosi się bezpośrednio do referowanego wydarzenia ze świata fizycznego, ale jest emanacją świata mentalnego twórcy. Znajdziemy więc w takim tekście określony sposób widzenia wydarzeń, ale i obecne w umyśle autora konteksty. A to z kolei prowadzi do wniosku tyleż zaskakującego, ile logicznego – każdy tekst literatury „okolicznościowej” opowiada nie o „okoliczności”, jednej, stojącej u podstaw pomysłu literackiego, lecz o „okolicznościach”, głęboko niekiedy ukrytych w tkance utworu. Może się zatem okazać, że przyczyna bezpośrednia, fakt prowokujący tekst, nie jest przyczyną najważniejszą, a tylko pretekstową. Autor sięga do niej nie tyle po to, by ją opisać, ile by wyrazić swoje sądy o niej, albo wręcz sądy na jej marginesie¹¹.

¹⁰ J. Snopek, *Poezja okolicznościowa epoki oświecenia jako problem badawczy* [w:] *Poezja okolicznościowa w Polsce w latach 1730–1830. W kręgu spraw publicznych i narodowych*, red. M. Nalepa, G. Trościński, R. Magryś, Rzeszów 2014, s. 30.

¹¹ S. Kufel, *Literatura okolicznościowa czy literatura okoliczności?* [w:] *Poezja okolicznościowa w Polsce...*, s. 78.

Sławomir Kufel stoi zatem ostatecznie na stanowisku, że literatura okolicznościowa nie podlega ścisłym klasyfikacjom genologicznym, gdyż autor tekstu biorący pod uwagę określone wydarzenie nie tyle pragnie je opisać zgodnie z obowiązującymi regułami gatunkowymi, ile zaprezentować swój punkt widzenia na daną sprawę. Dlatego literaturę okolicznościową można raczej określać jakościowo niż przez umieszczanie jej w ramach określonych konwencji literackich. W istocie istnieje dobra literatura okolicznościowa, czyli taka, która jest sugestywna i przejmująca, i licha produkcja artystyczna, która nie ma siły przebiccia, bo nie przemawia do czytelnika swą subiektywną postacią. Propozycja Sławomira Kuffla zmierza w konsekwencji nie tyle w kierunku definiowania literatury okolicznościowej, ile koncentruje się na jej przeżywaniu i ocenianiu przez wyrobionego literacko czytelnika. Z uwagi na swój relatywizm stanowisko badacza jest oryginalnym postawieniem kwestii rozpoznawania literatury okolicznościowej, ale niezbyt poręcznym dla rozważań ściśle teoretycznych. Z perspektywy teoretycznej zagadnienie literatury sytuacyjnej musi być rozstrzygnięte na podstawie bardziej ścisłych i wymiernych propozycji badawczych.

Z pewnością literatura okolicznościowa, której zakres określają bardziej lub mniej dokładnie definicje zaproponowane przez Teresę Michałowską, Jerzego Snopka i Edmunda Rabowicza, jest twórczością sytuacyjną. Przesądza o tym fakt, że teksty tego typu odnoszą się do jednostkowych, jak podkreśla Snopek, wydarzeń z życia politycznego, publicznego i prywatnego, które pragnie się w odpowiedni sposób upamiętnić i skomentować. Literatura okolicznościowa tak rozumiana nie wyczerpuje jednak zakresu piśmiennictwa sytuacyjnego. Do piśmiennictwa tego rodzaju należy również zaliczyć teksty, które mają charakter rozważań ogólnych, zainicjowanych nie jednostkowymi faktami, ale szerszymi zjawiskami oraz procesami cywilizacyjnymi i kulturowymi, które według danego autora wymagają odpowiedniej oceny czy wręcz zajęcia wobec nich określonej pozycji aksjologicznej. Zjawiska i procesy tego typu mogą przebiegać różne dziedziny rzeczywistości, a więc mogą mieć charakter czysto społeczny, polityczno-społeczny, literacki, etyczny, estetyczny, filozoficzny, obyczajowy antropologiczny czy historyczny.

Teksty okolicznościowe podejmujące szerszą perspektywę tematyczną niż kwestia jednorazowych wydarzeń historycznych nie stanowią jedynej domeny ogólnej literatury sytuacyjnej. Trzeba wyróżnić w niej bowiem dwie sfery. Jedną będzie stanowić literatura, której podmiot twórczy identyfikuje się z szerszą lub wyróżniającą się społecznie zbiorowością podobnie do niego myślących i działających osób. Drugą ustanawia prywatna egzystencja twórcy, który wyraża swoje indywidualne stanowisko w danej sprawie, mającej jednak istotny zasięg kulturowy lub będącej ważnym przedmiotem odniesienia społecznego. W ten sposób otrzymuje się dwie odmiany nieokazjonalnej literatury sytuacyjnej – prywatną i publiczną.

Wszystkie te rozróżnienia najlepiej wyjaśnić, wykorzystując określone przykłady literackie. I tak przywoływany wcześniej wiersz Naruszewicza *Niemenczyn*,

z okazji otrzymanego tego probostwa z pewnością ma charakter prywatny. Naruszewicz koncentruje się w nim na projektowaniu własnego losu w niedalekiej przyszłości, próbuje mentalnie ogarnąć swoje bytowanie w Niemenczynie, dopasować się w wyobraźni do miejsca nowego zamieszkania. Głównym tematem wiersza jest zatem problem aklimatyzacji poety w nowym środowisku życia. Wypowiedź Naruszewicza nie odnosi się prawie w ogóle do szerszych zagadnień cywilizacyjnych, kulturowych bądź społecznych. Poeta zajmuje się w wierszu przede wszystkim samym sobą. Paweł Pluta wyraźnie w swej interpretacji tego utworu wydobywa i uwyraźnia motywy adaptacyjne:

Perspektywa wyjazdu do Niemenczyna uświadamia Naruszewiczowi zmianę codziennych powinności i zatrudnień. Zadania literackie, redaktorskie i naukowe, do których realizacji czuł się powołany i którym mógł się poświęcać, mieszkając w stolicy, teraz będą musiały ustąpić miejsca „wieśniaczym znojom”. Autor wiersza dostrzega wyraźnie odmienność jakościową przyszłych obowiązków. Od tej pory nie praca umysłowa, lecz fizyczna będzie wyznaczała powszedniość jego życia. Naruszewicz nie może odnaleźć się w tej sytuacji, bo myśli o sobie jako o poecie. Atrybuty tej sfery społecznej aktywności byłego już jezuita – „piórko” i „słoniowa fletnia” – zestawione zostają w wierszu z „sierpem”, przez co uświadamiają niemenczyńskiemu proboszczowi, że czekające go obowiązki dalekie będą od zatrudnień elity intelektualnej. „Piórko” i „słoniowa fletnia” (metaforyczne ujęcia dotychczasowych zajęć) wprowadzają dodatkowo konotacje lekkości – „słoniowa fletnia” jest wszak delikatnym, wykonanym z kości słoniowej instrumentem muzycznym, o tonie subtelnym, wysokim i kojarzonym z melicnością poezji. Atrybut „wieśniaczych znojów” natomiast ewokuje fizyczny, czy wręcz przyziemny charakter prac rolniczych¹².

W wierszu pojawiają się, co prawda, elementy satyry i krytyki społecznej, ale mają one w obliczu motywów egzystencjalnych marginalne znaczenie. Zatem utwór *Niemenczyn, z okazji otrzymanego tego probostwa* można uznać za tekst okolicznościowy o charakterze osobistym, ale bynajmniej nie wiersz prywatny odpowiadający formule sytuacyjnych rozważań ogólnych. Jest to liryk typowo okolicznościowy, pisany z perspektywy otrzymanego od króla daru. Inaczej rzecz natomiast przedstawia się w przypadku omawianego już utworu *Do Ignacego Witosławskiego...* Barbara Wolska, zwracając uwagę na kompozycję wiersza, podkreśla jego dwudzielność. W pierwszej kolejności zawarte są w nim refleksje z zakresu przemian funkcji kulturalnych, obyczajowych, moralnych, społecznych poezji panegirycznej. Rozważania te mają prowadzić do jednoznacznych konkluzji teoretycznych i praktycznych. Ich przedmiotem jest szeroko rysujące się i wyodrębnione zjawisko społeczne, które można określić mianem niemoralnego czy zakłamanego panegiryzmu współczesnego.

Naruszewicz mierzy się więc w pierwszej części wiersza z problemem aktualnym, ale też i ogólnospołecznym – mierzy się na płaszczyźnie refleksji na tyle abstrakcyjnej, aby zakwalifikować ją do literatury sytuacyjnej ponadjednostkowej. Druga część utworu zawiera natomiast elementy pochwalne wobec Ignacego Witosławskiego z okazji jego awansu wojskowego. Nie można jednak i jej uznać

¹² P. Pluta, *Powściągliwie dziękczynnym piórem...*, s. 395.

za czysto okolicznościową wypowiedź, gdyż mieści w sobie sądy ogólne o charakterze filozoficznym i moralnym, które korespondują z częścią pierwszą. Cały tekst ma zatem nachylenie bardziej sytuacyjne w znaczeniu ponadjednostkowym, chociaż trzeba przyznać, że elementy panegiryczne odgrywają w nim istotną rolę. Barbara Wolska stara się wyważyć obie sfery wypowiedzi, podkreślając ich nierównorzędną rolę w analizowanym tekście poetyckim:

Naruszewicz zasadniczo rozwija w wierszu dwa przeplatające się wątki: okazjonalny i poetologiczny. Pierwszy związany jest z adresatem wyróżnionym królewską nominacją na urząd wojskowy w „sztabie” hetmana. W tym wątku ważna okazuje się nakreślona już we wstępnej części wypowiedzi poetyckiej relacja nadawca – adresat, a w jej obrębie wskazane motywacje pochwały Witosławskiego: uwieńczenie cnoty skromnego rodaka oraz świadectwo „słodkiej przyjaźni” jako widomej ręką tej cnoty. Powody ofiarowania utworu obożnemu litewskiemu kontrastują w wierszu ze wskazanymi przez Naruszewicza głównymi przesłankami pochwał sformułowanych przez panegirystów, którzy w naznaczonych przesadą laudacyjnych wizerunkach eksponują takie zewnętrzne właściwości i dyspozycje, jak władza, zamożność i wpływy. Do tego okolicznościowego wątku ody, ściśle związanego z nominacją Witosławskiego i jego osobą, Naruszewicz powraca w zakończeniu utworu. Rozwija go pouczeniami kierowanymi do adresata, zachęcając go do pomnożenia dotychczasowych cnót nowymi.

Prezentując drugi (w istocie główny) wątek utworu zapowiadany przez podtytuł: *O złym użyciu poetyki*, autor bardzo szeroko przedstawia metaforycznie ujęte dzieje poezji (zwłaszcza pochwalnej) i jej przemiany następujące stopniowo w kolejnych okresach (pokoleniach). Wiąże je z mitem o czterech wiekach ludzkości (złotym, srebrnym, spiżowym i żelaznym), który artystycznie przetwarza, a ponadto wychodzi poza mityczny czas, uwzględniając również historyczne dzieje twórczości poetyckiej. Rozważania doprowadza do swoich czasów, bardzo krytycznie oceniając powszechną wówczas, w jego przekonaniu, praktykę honorowania wierszami pochwalnymi mało znaczących w perspektywie życia publicznego wydarzeń i okoliczności oraz związanych z nimi osób. Akcentuje ponadto negatywne skutki takiej poezji panegirycznej – szkodliwe pod względem etycznym i moralno-obyczajowym¹³.

Wśród utworów omawianych w tomie pierwszym publikacji *Czytanie Naruszewicza* znajdują się nie tylko teksty, które są heterogeniczne pod względem sytuacji w nich zaprezentowanych, mające zarazem charakter tak ogólny, jak i jednostkowy. Pojawiają się tutaj wiersze zdecydowanie sytuacyjne w znaczeniu wyraźnej dominacji w nich myślenia teoretyzującego. Jednym z nich jest oda *Do Zazdrości*, której analizie i interpretacji podjęła się Bożena Mazurkova. Utwór ten można traktować jako wypowiedź uniwersalną dotyczącą zjawisk społecznych typowych dla historii człowieka, poczynwszy od jego najdawniejszych dziejów aż po współczesne. Dane zjawisko może jednak mieć różny zasięg i różne stopnie intensywności. Naruszewicz w odzie *Do Zazdrości* zajmuje się zagadnieniem zawiści sprowokowany tym, że ta negatywna namiętność i postawa osobiście go dotyka. Jego intencją jest jednak przedstawienie swej sytuacji na tle szerokich tendencji obyczajowych charakterystycznych dla społeczeństwa współczesnego. Podjęta przez niego analiza zazdrości i zawiści ma na celu filozoficzne i moralne wyjaśnienie natury tych namiętności oraz wynikających z nich postaw, jak też

¹³ B. Wolska, *Przyjacielska intencja i pochlebca skaza...*, s. 408.

rozpoznanie etycznej sytuacji człowieka szlachetnego w określonych warunkach społecznych, których charakter niejako tłumaczy złe intencje i pobudki działania ludzi z jego bliższego czy dalszego otoczenia.

Bożena Mazurkowa rozwiązuje zagadnienie okoliczności powstania ody i jej bardziej prywatnych znaczeń. Utwór *Do Zazdrości* bez wątpienia ma określone podteksty intymne, ale jego ogólne sensory są prymarne – stanowi on w pierwszej kolejności charakterystykę negatywnych skłonności społecznych kierujących ludźmi współczesnymi z wyraźnym zarysowanym filozoficznym aparatem analizy niemoralnych zachowań. Aluzje poety zamieszczone w utworze, które mogą dotyczyć jego rzekomego romansu z Magdaleną z Eysymontów Jezierską, są istotne z genetycznego punktu widzenia, ale nie wpływają na uniwersalne znaczenie tej poetyckiej wypowiedzi. Zresztą aluzje biograficzne zdają się prowadzić też w innym kierunku, mianowicie wydają się nawiązywać do relacji łączących poetę z królem, które nie są oparte na chęci zysku i dostojeństw, ale zaufaniu wpływającym z szacunku dla osobowości i charakteru władcy:

Święta Przyjaźni, ty żywy obrazie
Nieśmiertelności, kędy żadnej skazie
Miłość niebieskie niepodległa duchy
W nierozzerwane spoila łańcuchy!

Ty, cnoty idąc niepomylnym torem,
Za płonnym nigdy nie biegasz pozorem,
Twe oko bystre tam tylko zachodzi,
Co się poczeiwie człeku kochać godzi.

Ty kogo złączysz swoją taśmą złotą,
Nie rozerwie jej, chyba sroga Kloto.
Twa miłość nie zna pierzchliwej odmiany,
Czy to w czas przykry, czyli pożądany.

Ty, komu sprzyjasz, nie zajrzysz zawiśnie,
Że się doń z hołdem, kto zna cnotę, ciśnie,
I owszem, kochasz z tej najwięcej miary,
Że mu świat niesie powinne ofiary¹⁴.

Dostrzegalne w utworze akcenty personalne są tak istotne, ponieważ dowodzą, że Naruszewicz utożsamiał się jako jego twórca z szerszym obozem politycznym, a przynajmniej z kręgiem osób podobnie myślących o swych relacjach z królem. Jak wcześniej zauważono, istotnym wyróżnikiem literatury sytuacyjnej ponadjednostkowej jest nie tylko jej uniwersalna problematyka cywilizacyjna w różnych swych odmianach, ale też szersze społeczne zakotwiczenie danej wypowiedzi, fakt, że autor określonego tekstu może identyfikować się z innymi aktorami społecznymi, których łączą bliższe więzi. Z tej perspektywy patrząc, utwór sytuacyjny ponadjednostkowy na ogół pisany jest w intencji jeszcze silniejszego zintegrowa-

¹⁴ A. Naruszewicz, *Do Zazdrości* [w:] *Czytanie Naruszewicza*, t. 1, s. 346–347.

nia danego środowiska przez afirmację wspólnych danemu kręgowi osób wartości. Nie wyklucza to oczywiście z grona adresatów zabiegów perswazyjnych innych grup społecznych, ale nie na zasadzie ulegania ich oczekiwaniom, lecz narzucania ściśle określonej wizji świata. Bożena Mazurkowa w zakończeniu swej interpretacji ody *Do Zazdrości* podkreśla edukacyjne ukierunkowanie tekstu, choć może wydawać się, biorąc pod uwagę sens końcowych dwóch strof, że ma on przede wszystkim wymiar defensywny:

Nadrzędny wydźwięk tego utworu i jego perswazyjny charakter wynikają z poddania refleksji oraz etycznej ocenie kontrastowo dobranych destrukcyjnych namiętności i szlachetnych uczuć człowieka, co w konsekwencji prowadzi odpowiednio do deprecjonowania bądź pozytywnego waloryzowania powodowanych przez nie ludzkich zachowań i postaw. To pozwala sytuować odę *Do Zazdrości* w wyodrębnionej przez Teresę Kostkiewiczową w dorobku Naruszewicza poezji, która jest „nastrojona na ton moralistyczno-pouczający” i „usiłuje kształtować człowieka”, a zatem również jego system wartości i zasady postępowania w społeczeństwie¹⁵.

Utworem bezapelacyjnie sytuacyjnym z perspektywy edukacyjnych zabiegów jego twórcy jest *Głos umarłych* Naruszewicza, poddany analizie w drugim tomie publikacji *Czytanie Naruszewicza* przez Jacka Gładziewskiego. Właśnie w tym wierszu dochodzi w pełni do głosu zdecydowana postawa poety wobec błędów historycznych szlachty, które ciąży aktualnie nad krajem. O sytuacyjności wiersza przesądza pewność, z jaką wyraża się podmiot utworu o politycznym kryzysie państwa. Pewność ta ugruntowana jest, jak można z tekstu wnioskować, w programie politycznym króla i jego obozu społecznego, który w domyśle stanowi jedynie słuszną reakcję na wady ustrojowe szlacheckiego systemu republikańskiego. *Głos umarłych* dowodzi tego, że sprawy polityczne mogły być przedmiotem gruntownej refleksji nie tylko w ramach literatury okolicznościowej zorientowanej na konkretne wydarzenia dziejowe o mniejszej lub większej randze. Utwór ten ma charakter jak najbardziej aktualny, ale zarazem stoi za nim uogólniona refleksja historyczna, poparta negatywnymi przykładami destrukcyjnych dla państwa działań szlachty i magnaterii. Jacek Gładziewski zauważa widoczną w tym utworze syntezę myślenia abstrakcyjnego i konkretnego w odniesieniu do spraw dziejowych rzutujących na współczesność:

Głos umarłych stanowi cenny wkład w analizę relacji władza – poddani. Jest to wiersz ściśle polityczny, rozpatrujący z perspektywy indywidualnych historycznych zatrudnień Adama Naruszewicza aktualny bieg wydarzeń, których negatywne konsekwencje zneutralizować może wyłącznie wzmocnienie władzy królewskiej. Symbolem filozofii owej władzy jest formuła *Pater Patriae*, wyznaczająca ramowy plan działań, zweryfikowanych w jakimś sensie dekadę później – u progu obrad Sejmu Wielkiego¹⁶.

Utwory sytuacyjne ponadjednostkowe wymagają od ich autora odpowiednich kompetencji politycznych, jeśli rozumieć przez nie umiejętność przemawiania

¹⁵ B. Mazurkowa, *Poetycki tryptyk moralny z osobistą zadrą w tle: „Do Zazdrości”* [w:] *Czytanie Naruszewicza*, t. 1, s. 382.

¹⁶ J. Gładziewski, *Polityczna diagnoza w cieniu królewskich grobów: „Głos umarłych”* [w:] *Czytanie Naruszewicza*, t. 2, s. 326.

z perspektywy ugrupowania lub kręgu społecznego, do którego się należy. Polityka perswazji szerzonej z wykorzystaniem druku w wieku XVIII była w zasadniczych rysach podobna do medialnych strategii współczesnych osób zajmujących wyższe pozycje w hierarchii władzy i ludzi wspierających oficjalnie ich działania. Wymagała wspólnych strategii ideologicznych dla danego kręgu czy środowiska politycznego, działania umacniającego oficjalny obraz jego głównych przedstawicieli na zasadzie budowania społeczności opartych na ścisłym konsensusie wartości publicznych i państwowych.

W tym sensie Naruszewicz w utworach sytuacyjnych o formule ponadjednostkowej głosił tylko takie poglądy, które były do zaakceptowania przez polityków wspierających jego funkcjonowanie w kręgu elity państwa. Specyficzne cechy sytuacyjnego utworu nieokazjonalnego pozwalały mu jednak zachować pewną swobodę poglądów – dzięki jego dyskursywnemu charakterowi mógł z większą śmiałością niż w innych wypowiedziach artystycznych przekonywać do swoich racji, a nawet dyskutować palące problemy społeczne na własnych niejako warunkach. Polityczny wymiar mają jednak nie tylko utwory sytuacyjne ponadjednostkowe, ale też poezje okolicznościowe związane z istotnymi wydarzeniami i osobami publicznymi. I te utwory domagają się od ich twórcy odpowiedniego rozeznania w strategiach społecznych i ideologicznych własnego środowiska politycznego. Są one mniej inwencyjne niż utwory sytuacyjne ponadjednostkowe, wymagają bowiem raczej posługiwania się szablonami aksjologicznymi, które dopasowuje się do danego wydarzenia i osoby, niż korzystania ze zdolności do prowadzenia ideologicznej dyskusji.

Szczególnie utwory kierowane do określonych osób są schematyczne i stereotypowe, gdyż wymuszają niejako odgórne przypisanie im cech cenionych społecznie. W utworach tych może niekiedy dochodzić do głosu napięcie między różnymi, nie zawsze skonsolidowanymi, zespołami norm i standardów cywilizacyjnych czy kulturowych. W celu uniknięcia takich kolizji pochwały osób z wyższych kręgów społecznych sformułowane są językiem na tyle abstrakcyjnym, że nie ujawniają konkretnych zastosowań ich zalet i talentów. Dobrym tego przykładem jest wiersz *Powinszowanie księżnie Elżbiecie z Branickich Sapieżyn* <ie> *szczęśliwego do zdrowia powrócenia*, w którym na temat charakteru i osobowości Branickiej Naruszewicz wypowiada się w niemal w samych ogólnikach, nie zapuszczając się w bardziej szczegółowe rozważania dotyczące społecznego funkcjonowania bohaterki ody. A jeśli już przywołuje określone fakty z jej życia, to od razu wpisuje je w uniwersalny model osoby dobrze urodzonej lub cnotliwej:

Tyś jest, przebac, o zacna księżno, tyś jest, która
 Dałaś jawne świadectwo prawdzie mego pióra –
 Któż temu, by tchnął szczerym jadem, przeczyć będzie,
 Że cię Bóg w pierwszych polskich dam postawił rzędzie,
 Że na cię wszystkie dary wylał łaską mnogą,
 Które tylko pleć żeńską uszczęśliwić mogą?
 Masz urodę, masz zacność i z ojca, i z matki,
 Z brata, z krewnych, z małżonka, masz hojne dostatki,

Rozum bystry, masz z nauk skarby niezliczone
I byłabyś boginią, gdyby świat miał one¹⁷.

Z perspektywy poczynionych już rozpoznawczych postulowanych przez Naruszewicza rozstrzygnięć cywilizacyjnych, kulturowych, społecznych, narodowych w ramach jego poezji sytuacyjnej w nowym świetle przedstawia się kwestia tożsamości poety. Nie tylko w badaniu tego zagadnienia rysuje się pytanie o zmienność tej tożsamości w czasie, ale również pojawia się nowy przedmiot badań, który trzeba konfrontować z utworami osobistymi niemotywowanymi szeroko rozumianymi uwarunkowaniami politycznymi. Innymi słowy: chodzi o to, że na podstawie wprowadzonych w niniejszym artykule rozróżnień kategoryjnych literatury sytuacyjnej Naruszewicz jawi się jako jednostka budująca swoją tożsamość w dwóch sferach aktywności i refleksji. Jedną sferę ustanawia oficjalny PR Naruszewicza, który stanowi konsekwencje określonej polityki medialnej pisarza zaangażowanego po stronie królewskiego kręgu władzy. Drugą wyznacza życie prywatne, czy nawet intymne poety, chociaż też wystawione na widok publiczny poprzez aktualizowane przez niego przedsięwzięcia literackie. Życie prywatne znajduje odbicie w tekstach sytuacyjnych nacechowanych biograficznie, a także w literaturze będącej efektem osobistych fascynacji kulturowych pisarza.

Utworem, który bez wątplenia można zaliczyć do prywatnej literatury sytuacyjnej, jest wiersz *Niemenczyn, z okazji otrzymanego tego probostwa* przedstawiający zmagania poety z faktem, że został on odsunięty od ulubionych zajęć i prac. Wiersze prywatne mogą jednak zawierać motywy nie tylko ściśle osobiste, ale stanowić wyraz stanowiska autora w sprawie jakiejś roli bądź postawy społecznej, którą się akceptuje lub odrzuca z racji indywidualnych preferencji lub awersji. Jest to literatura, która stopniem ogólności wchodzi w pewnym zakresie w granice poezji politycznie uwarunkowanej. W przeciwieństwie jednak do literatury politycznie zaangażowanej wyraża ona głównie opinie i poglądy pisarza na sprawy społeczno-obyczajowe czy szerzej rzecz ujmując – egzystencjalne. Do tego typu literatury można z pewnością zaliczyć wiersz *Bezzeństwo. Do Antoniego Korwina Kossakowskiego, sekretarza J. K. Mci*. W wierszu tym Naruszewicz przywołuje różne niechętnie kobietom argumenty na rzecz celibatu. Czyni to jednak z perspektywy własnych oczekiwań i potrzeb egzystencjalnych, stawiając swoją wygodę i komfort życia ponad inne wartości. Poeta w tym wierszu dopiero dociera do osób podobnie egzystujących, które mogą wesprzeć jego sposób myślenia, a to znaczy, że problematyzuje własne stanowisko, uznając je nie za uniwersalny pogląd, lecz opinię dopuszczającą polemikę:

Nie byłem ja tak w młodości szalony,
Bym się uganiał za płóнным pozorem,
Wolałem siedzieć w kącie utajony,
Ciemnym wiek sobie zawiązawszy worem.
Wiele ma życia ścieżek świat przestronny:

¹⁷ A. Naruszewicz, *Powinszowanie księżnie Elżbiecie z Branickich Sapieżyn<ie> szczęśliwego do zdrowia powrócenia* [w:] *Czytanie Naruszewicza*, t. 1, s. 281.

Jeden tym dąży, drugi innym torem.
I kontent jestem, będąc czarnym krukiem,
Że mię Kupidyń swym nie sięgnął łukiem.

Jeśli mi jednak wymawiasz w tej mierze,
Żem nie chciał darów Cytery kosztować,
Powiedz mi, proszę, przyjacielu, szczerze,
Czemu sam nie chcesz w małżeństwo wstępować?
Wolisz wiek trawić w swobodniejszej sferze,
Niż kroplę miodu morzem łez wetować.
Oba się, widzę, jednym rządźmy stérem,
Choć ty w jedwabiu, ja żyję pod kirem¹⁸.

Rozpatrywanie kwestii tożsamości poety, które powinno opierać się na wstępnym rozróżnieniu politycznego PR Naruszewicza i jego prywatnych identyfikacji egzystencjalnych, nie może obejść się bez uwzględnienia literackich fascynacji pisarza. Badania tego rodzaju powinny wychodzić od ustalenia możliwych fantazmatów poety – projektowaniu przez niego innych możliwości życia, niż te faktycznie realizowane, na fundamencie dostępnych światów fikcyjnych. W grę może wchodzić oczywiście katartyczny stosunek do literatury – wchodzenie (dzięki przyswajaniu sobie cudzych tekstów lub inspirowaniu się nimi) w świecie fikcyjnym w rolę innych osób, aby oczyszczeniu uległy emocje i nastawienia potencjalnie destrukcyjne dla tożsamości jednostki. W publikacji *Czytanie Naruszewicza* omawiany jest właściwie jeden utwór o tym charakterze, *Duma*, wiersz traktujący o kruchości i zmienności ludzkiego losu. Temat ten stał się zapewne dla Naruszewicza okazją do oswojenia się z niepewnością i chwilowością ludzkiej egzystencji, dostarczył mu emocji i refleksji pozwalających wyjść naprzeciw kresowi własnego życia. Magdalena Bober-Janowska w swej interpretacji *Dumy* zwraca uwagę na jej czysto literacki wymiar, sprowadzając całą rzecz do artystycznej gry wyobraźni:

Bohater liryczny i zarazem podmiot doznań stanowi, jak się wydaje, jedynie poetycką kreację, która nie ma konkretnych odniesień personalnych. Naruszewicz zarysował tę postać jedynie po to, aby stała się ona przekąźnikiem określonych emocji i refleksji, najistotniejszych dla wątków podjętych w liryku. Przy takim założeniu nie ma znaczenia, kto i czyją śmierć oplakuje, ważniejsze jest natomiast – co i w jaki sposób przeżywa. Naruszewicz dążył zatem do nadania refleksjom, jakie powoduje śmierć bliskiej osoby, wymiaru uniwersalnego. W tym celu w *Dumie* wykreował dwie bliżej nieokreślone postaci: bohatera lirycznego i adresatkę jego emocjonalnie nacechowanej apostrofy. Taki zamysł twórczy powoduje, że stanu uczuć wypowiedzianego się podmiotu nie poznajemy z jego bezpośrednich wyznań. Dla ich przedstawienia Naruszewicz wykorzystał kilka metaforycznych obrazków, które z racji dobrego już wówczas zadowolenia w świadomości odbiorców mają bardzo czytelne znaczenie, powiązane z głębokim sensem egzystencjalnym¹⁹.

Jak wynika z powyższego, kwestia tożsamości i osobowości Naruszewicza jest wielce złożona i wymaga nie tylko wiedzy literaturoznawczej, ale też znajomości psychologii tworzenia i odbioru sztuki. Złożoność tego zagadnienia potęguje to,

¹⁸ Tenże, *Beżeństwo. Do Antoniego Korwina Kossakowskiego, sekretarza J. K. Mci* [w:] *Czytanie Naruszewicza*, t. 1, s. 106.

¹⁹ M. Bober-Janowska, *Lirycznie o zawiedzionych nadziejach: „Duma”* [w:] *Czytanie Naruszewicza*, t. 2, s. 372.

że nie jest do końca oczywiste, czy i w jakim stopniu Naruszewicz jest pisarzem oświecenia, co stanowi utartą, ale niezbyt należycie przedyskutowaną opinię. Wszystko zależy od tego, z czym kojarzone jest oświecenie, jaką definicję tego pojęcia się przyjmuje albo w sposób domyślny zakłada. Jeśli założyć, że oświecenie stanowi zapowiedź dziewiętnastowiecznego scjentyzmu i liberalizmu, to wypada powątpiewać w oświeceniowy charakter twórczości Naruszewicza. W polskich badaniach literaturoznawczych nad wiekiem XVIII przyjmuje się występowanie w tej epoce dwóch ścierających się formacji kulturowych – oświecenia i sarmatyzmu. Tymczasem jest to pogląd mylny, gdyż nie bierze się pod uwagę możliwości występowania w tym czasie różnych odmian myślenia konserwatywnego, które bądź się zazębiają, bądź ze sobą konkurują. Naruszewicz w swej twórczości jawi się jako nowoczesny konserwatysta, który niekiedy dopuszcza w swych wypowiedziach wartości stanowiące zapowiedź dziewiętnastowiecznego liberalizmu. Optowanie Naruszewicza za reformami Stanisława Augusta wcale nie oznacza jego przynależności do grona osób wyznających ideały oświecenia.

Jednoznacznie zaświadcza o tym jego *Głos umarłych* – Naruszewicz legitymacji dla przyszłych reform poszukuje w dawnej historii Polski, a nie we współczesnych rozwiązaniach ustrojowych. Poeta w tych utworach, w których buduje swój oficjalny PR, nieraz daje świadectwo tradycjonalizmu religijnego, obyczajowego czy etycznego. Z analizowanych w publikacji *Czytanie Naruszewicza* utworów wynika, że poeta ten inspirował się antycznym stoicyzmem w naganie destrukcyjnych namiętności, chrześcijańską miłością bliźniego – w kwestii działalności dobroczynnej, katolickim sceptycyzmem – w stosunku do nadmiernych roszczeń nauki i wypływającą z tego samego źródła niechęcią wobec konsumpcjonizmu i rozpasania seksualnego. Autorzy publikacji *Czytanie Naruszewicza* nie próbują zrewidować utartych opinii o Naruszewiczu, ale wkład pracy, jaki wnieśli do badań nad jego twórczością, obliguje badaczy podejmujących kwestię kulturowych wymiarów XVIII wieku w Polsce do pójścia przynajmniej o krok dalej w kreśleniu coraz pełniejszego obrazu tego wybitnego poety.

The literary PR by Adam Naruszewicz. The reflections on the margin of the monograph *Reading Naruszewicz* (2015)

Abstract

The article is a commentary on the publication mentioned in its title as well as a development of some problems brought up in it. The article suggests that the literary image of Naruszewicz should be examined in the context of a wide spectrum of social, political and historical phenomena in which the writer was involved. The spectrum, along with the author's personal relations, is reflected in situation literature where occasional poetry by Naruszewicz can be placed. The literary PR by Naruszewicz includes more and less formal texts as well as those in the character of public declarations and, on the other hand, of a personal nature. The analysis of the writer's main poetry inclines to correct his ideological image. It seems that he represented the culture of Enlightenment if we accept its modified, leaning to modern times, conservatism.